

# KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej  
do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują  
od godziny 12-ej do 2-ej popołudniu.

Redakcja i Administracja ulica Krak.-Przedm. Nr 60. Telef. Nr 282.

## Cena Ogłoszeń

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petit lub jego miejsce 25 kop. na 3-ej stronie 15 kop. na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następnie razy 3 rb. Nekrologi za wiersz 25 k. Rękopisy nie zwracają się. Skrzynka pocztowa Nr 62.

## Cena Prenumeraty

W Lublinie z odnośnieniem do domów: rocznie 5 rb. 30 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartał 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop. Z PRZESYŁKĄ POCZT. Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb. kwartał 1 rb. 50 kop., miesięcznie 45 kop. Zagranicą 8 rb. rocznie.

Żołnierz, zamieszkał, 20 k.

Nr 84.

≡ Nieopłacone egzemplarze „Kurjera“ d. 14 b. m. wstrzymamy. ≡

## KALENDARZYK.

Biblioteka publiczna im. Hieronima Łopacińskiego Otwarta od 10 do 2 pop. i od 5 do 8 wieczorem. Ulica Jezuicka gmach po-Dominikański.

Czytelnia Społeczna. Otwarta od 9 rano do 9 wiecz. Ulica Królewska Nr 11.

Lubelskie Towarzystwo oświaty „Światło“. Kancelaria otwarta od 10 rano do 3 popołudniu i od 5 do 7 wieczorem. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 60 w redakcji „Kurjera“. Przyjmują się opłaty od członków.

Czytelnia lubelska (ul. Bernardyńska gmach szkoły Handlowej). Otwarta od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 7-ej.

Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich w Lublinie. (ulica Czechowska 5), co drugi Piątek urządza zebrania dyskusyjne z referatami dla swoich członków.

Związek Murarzy w Lublinie (dom Zeifsteina naprzeciwko bioskopu „Sfinks“). Zapis członków i przyjmowanie składek członkowskich codziennie w dni powszednie od 6—8, w dni świąteczne i niedzielę od 9—10 rano.

Wschód słońca o godz. 5 m. 13, zachód o g. 6 m. 50.

## Katolicyzm w Moskwie.

(Komunikat Ag. Tel. Pet.)

„Minister spraw wewnętrznych polecił naczelnikowi miasta Moskwy, ażeby kazał poddanemu niemieckiemu, księdzu Feliksowi Wiercińskiemu niezwłocznie opuścić granice Rosji.

Śledztwo stwierdziło niezbicie, że ks. Wierciński należy do zakonu Jezuitów, o czym złożył własnoręczne oświadczenie na piśmie i wyraził przytym zamiar starania się o pozwolenie na pozostanie w Rosji dla uregulowania życia religijnego i organizacji zarządu kościelnego katolików obrządku wschodniego, oraz dla prowadzenia walki z polonizmem w kościele i z polonizacją katolików pochodzenia niepolskiego Wierciński, pozostający jak oświadczył osobiście, w bliskich stosunkach z lwowskim metropolitą unickim, Szeptyckim, pisał, jak sam się przyznał, staroobrzędowców do Lwowa dla przygotowania ich na księży unickich. Wbrew ustawie przyjeżdżali do Rosji Jezuici, przyjeżdżał i metropolita Szeptycki. Stwierdzono na podstawie dowodów, że osoba, zbliżona do metropolity, komunikowała się z księżmi katolickimi obrządku wschodniego w Rosji, zaznaczając, że sprawa misji spoczywa w ręku Wiercińskiego.

Śledztwo stwierdziło dalej, że w ostatnich czasach Kościół katolicki, jako zorganizowana siła religijna z określoną karnością, cieszy się w niektórych kołach prawosławnego społeczeństwa moskiewskiego i u niektórych działaczy wśród staroobrzędowców poważnymi sympatjami. Z nowym ruchem wśród niektórych działaczy z pośród staroobrzędowców sympatyzują także

niektórzy działacze katoliccy w nadziei, że doprowadzą do zjednoczenia przez uznanie hierarchji staroobrzędowców. Propaganda wśród prawosławnych w Moskwie wyraziła się konkretnie w przejściu na katolicyzm w ciągu ostatnich lat 370 kobiet i 332 mężczyzn, nie licząc tych, którzy nie chcieli być zarejestrowani.

Wierciński kierował całą sprawą i działał według otrzymanych wskazówek. Istniał z góry ułożony plan urządzenia w Rosji zasadniczych ognisk zjednoczenia prawosławnych z Rzymem, ażeby szeroko przygotować unję.

Na mocy postanowienia ministra spraw wewnętrznych, wysłany zostaje również zagranicę poddany austriacki, Karol Indrich, który przechowywał wszystkie dokumenty ks. Wiercińskiego i współdziałał konspiracyjnej jego działalności.

Stwierdzono, że w dwóch moskiewskich rzymsko-katolickich gimnazjach parafjalnych w charakterze nauczycielek pozostawały dwie obce poddane, należące do rzymsko katolickiej kongregacji kościelnej i nie mające, bez specjalnego pozwolenia, nawet prawa zamieszkiwania w Rosji. Okazało się, że uczennice Rosjanki prawosławne codziennie prowadzone są na modlitwy do kaplicy katolickiej. Stwierdzono istnienie w Podolsku gub. Moskiewskiej bez pozwolenia rządu ołtarza ruchomego, przy którym stałe odbywały się nabożeństwa katolickie. Nabożeństwa odbywały się również bez pozwolenia władzy we wsi Bogorodkoje w przytułku moskiewskiego Towarzystwa niesienia pomocy ubogim wyznania rzymsko-katolickiego.

W przytułku wywieszane są portrety królów polskich, herby Polski i Litwy i portrety działaczy polskich. Niema ani jednego portretu Najjaśniejszego Pana i wogóle ani jednego portretu czy obrazu, przypominającego czymkolwiek dzieciom o Rosji. Wychowujące się tu dzieci Litwinów podlegają polonizacji. Minister spraw wewnętrznych polecił naczelnikowi miasta zamknąć przytułek. Przedsięwzięte zostały środki w kierunku wykreślenia z ustawy Towarzystwa wyżej wspomnianego prawa utrzymywania przytułków, ochronek, szkół i pensjonatów. Osoby urzędowe surowo zostały ukarane.

Śledztwo w sprawie gospodarki kościelnej w rzymsko-katolickiej parafji kościoła św. Piotra i Pawła w Moskwie stwierdziło cały szereg pogwałceń prawa i ustawy obcych wyznań, w tej liczbie brak po-  
kwitowań na niektóre wydatki i niewnie-

sienie przez proboszcza, ks. Wasilewskiego jednego z wpływów do ksiąg.

Przyjmowano wiele poważnych ofiar bez pozwolenia ministerjum i wydawano je. Sprawozdania miesięczne ogłaszane były w języku polskim. W parafji stwierdzono przyłączenie do katolicyzmu niepełnoletnich prawosławnych, odklejanie od dokumentów zużytych marek stemplowych i zaniechanie od r. 1905 wygłaszania przez księży rzymsko-katolickich śpiewania przez parafjan ustępu o Najjaśniejszym Panu.

Niezależnie od wytoczenia winnym śledztwa sądowego minister spraw wewnętrznych zażądał od metropolity rzymsko-katolickiego niezwłocznego uwolnienia ks. Wasilewskiego bez dopuszczania go na przyszłość do jakichkolwiek urzędów kościelnych i niezwłocznego przedsięwzięcia środków w celu zapobieżenia na przyszłość naruszeniom prawa.

W sprawie otrzymanych przez departament do spraw duchownych skarg Litwinów na ucisk narodowy ze strony duchowieństwa rzymsko-katolickiego, śledztwo stwierdziło wnoszenie w sprawy religijne i kościelne żywiołu narodowo-politycznego ze szkodą dla potrzeb duchowych katolików nie—Polaków, a zwłaszcza Litwinów. Okoliczność ta zwróciła specjalną uwagę ministerjum, wśród bowiem katolików Moskwy naruszony został spokojny bieg życia religijnego. Interesy religijne katolików-Litwinów zasługują na specjalną troskę ze strony ministerjum, a to tymbardziej, że zarząd arcybiskupi w korespondencji swojej w danej sprawie z departamentem spraw duchownych oświadczył się w tym duchu, że uważa sobie za obowiązek troszczyć się głównie o potrzeby powierzonych mu owieczek, do których Litwinów, jako przybyłych z innych djecezji, zarząd nie zalicza.

## Szykany pruskie dla wychodźców z Rosji.

Pomiędzy rządami pruskim i holenderskim wywiązał się spór, który poruszył całą prasę europejską.

Wychodźcy, poddani rosyjscy, wracając z Ameryki przez Holandję, spotykają na granicy pruskiej zaporę w postaci szukan urzędników pruskich, którzy nie chcą ich przepuścić przez terytorjum państwa niemieckiego, żądając rozmaitych „gwarancji“. — Od „gwarancji“ tych są wolni tylko tacy, którzy oddali się w opiekę aglencjom emigracyjnym „autoryzowanym“—a za takie rząd pruski poczytuje tylko aglencje niemieckie.

Każdy wychodźca, który powierza się aglencjom angielskim czy innym, powinien mieć przy



sobie, aby zdobyć przejazd przez Niemcy: 1) bilet kolej żelaznej wprost do Rosji; 2) sumę conajmniej 250 franków; 3) pasport podpisany przez konsula rosyjskiego.

Ale nie dosyć na tym.

Kiedy tym warunkom stawiało się zadość, gdy wychodzą posiadali pasport, podpisany przez konsula rosyjskiego w Rotterdamie, władze niemieckie i tak odmawiały mu przejazdu, żądając podpisu władz rosyjskich — w Petersburgu.

Łatwo sobie wyobrazić, w jakim położeniu znajduje się wychodzą, wracający do domu, kiedy nagle zatrzymują go na granicy holendersko-niemieckiej.

Z drugiej strony rząd holenderski nie wiedział, co robić z tym tłumem wychodźców, nierzaz pozbawionych środków do życia.

Stworzyła się z tego sytuacja jedyna w swoim rodzaju, z którą rząd holenderski nie może sobie radzić.

Większość agencji emigracyjnych jest w rękach niemieckich. One właśnie dają „gwarancje”, dzięki którym przejazd wychodźców odbywa się przez Niemcy bez przeszkód. Widząc to, agencje angielskie, jak „Red Star”, „White Star”, „Cunard Line” i francuska „Compagnie generale transatlantique” próbowały wejść w układy polemiczne z agencjami niemieckimi, które jednak odrzuciły próby porozumienia.

Cel machinacji niemieckich jest jasny, wymierzony zarówno przeciw agencjom angielskim i francuskim, jakoteż przeciwko portom holenderskim.

Niemcy pragną: 1) skierować cały ruch emigracyjny z Rosji ku swoim agencjom; 2) zabrać portowi holenderskiemu w Rotterdamie cały zysk, jaki ma z przewozu emigrantów do Ameryki. W Rotterdamie kończy się wiele linii komunikacyjnych przez ocean Atlantycki z Ameryką.

Skutki tej polityki niemieckiej wyraziły się już w poważnych wydarzeniach.

Około 15 lutego 60 wychodźców, poddanych rosyjskich, przyjechało z Nowego Jorku do Rotterdamu na statku „Volturno”.

Rząd holenderski odmówił im wylądowania na zasadzie, że rząd pruski nie przepuścił ich przez granicę holendersko-pruską — i zażądał od agenta złożenia depozytu w sumie 12,500 franków.

Agent odmówił, oświadczając że towarzystwo, którego on jest przedstawicielem, miało już depozyt gwarancyjny w sumie 20,000 franków.

W tydzień potem, gdy sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód, okręt z emigrantami wyruszył w drogę powrotną do Nowego Jorku.

Nieszczęśliwi wychodźcy, doprowadzeni do ostateczności, zbuntowali się.

Kapitan chciał się ich pozbyć, przewiózł ich w Schiedam na 2 statki angielskie. Tam policja holenderska przyłapała i wpakowała na dwa „tery-boat”, które już wyszły z użycia.

D. 1 marca przyplłynął do Rotterdamu inny okręt „Canadian Uranian Steamship Company” z innemi 60 wychodźcami rosyjskimi na pokładzie.

I znów nie tylko, że nie pozwolono im wylądować ale jeszcze agent kompanji Rudolf B. Tinsley został postawiony w stan oskarżenia, że usiłował wysadzić na ląd ludzi którym rząd pruski nie daje przejazdu, jako pozbawionym pasportów...

Tinsley zaapelował do ministra angielskiego w Haadze. Sprawa weszła na drogę urzędową — a wmieszane są tutaj — Niemcy, Anglja i Holandia...

## Podatek mieszkaniowy.

Rozmaite drogi prowadzi do „wybicia się” i „zdobycia stanowiska”. Bardzo często praca sama nie wystarcza; zresztą jest to droga i ciężka i zmutna, zniechęcająca człowieka 20-go wieku, dążącego pełnią pary do tłustego pojęcia. Nie! trzeba za wszelką cenę zwrócić na siebie uwagę; a jeżeli praca tego nie robi, to należy stworzyć warunki nadzwyczajne, należy wykazać maximum sztucznego napięcia, a wówczas — różami zasnęta droga do kariery stanie otworem...

— Zwracamy uwagę naszych czytelników na działalność lubelskiego inspektora podatkowego: pan ten, uważając widocznie wszystkich mieszkańców naszego miasta, w szczególności zaś kamieniczników, za notorycznych złodziei, przyszedł do przekonania, że dostarczone wykazy cen lokali są fałszywe, o wiele niższe od cen właściwych, a postanawiając dążeń do „okradania” skarbu zgłębić w zarodku, popodwyższał podatek nawet do 50%!

Przypominamy więc naszym czytelnikom, że na odwrotnej stronie nadesłanego podatkowego zaawizowania znajduje tabelkę, która im wskaże, ile naprawdę mają płacić podatku, i że w razie potrzeby mogą składać w Magistracie odpowiednie reklamacje do dnia 20-go kwietnia.

Że p. Inspektor kosztem podatkujących chce się czym prędzej „wybić” — nie zdziwi to chyba nikogo, ale dziwnym jest, co robi w tej aferze komisja obywatelska, istniejąca przecież przy boku p. Inspektora?

## Administracja „Kurjera”

uprasza o nadsyłanie prenumeraty na kwartał II. Egzemplarze nieopłacone do dnia 14 b. m. zostaną wstrzymane.

## Pod adresem T-wa „Harmonja”.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że każde stowarzyszenie jest panem swej woli i nawewnątrz organizacji decyduje wszechwładnie o doborze swych członków. Jeżeli komisi ad hoc wybranej nie spodoba się nos czy krawat jakiegoś kandydata — może go nie przyjąć i nie będzie to kwestją szerszego znaczenia: to sprawa „domowa” stowarzyszenia, nadająca się najwyżej do ironicznych uwag.

Tak załatwiają swe sprawy wewnętrzne kluby angielskie, kluby francuskie; w wielu z nich ligitymacją wystarczającą jest paczka banknotów i wygląd nieposzlakowany. Inne można a nawet i trzeba mieć wymagania od stowarzyszeń demokratycznych.

— Gdzie się demokracja zaczyna, a gdzie kończy?

— Czy poczuwanie się do demokracji i jej dążeń jest wystarczającym?

— Czy w stowarzyszeniu demokratycznym może się spotkać chłop, szlachcic, kelner i fabrykant?

Ciekawą byłaby na powyższe pytania odpowiedź Towarzystwa „Harmonja”, które kilku kandydatów do grona swych członków nie przyjęło, *zda się dlatego, że to „tylko kelnerzy”*, a więc ludzie, do których prawdziwy demokratę mówi „durniu”, żądając czarnej kawy...

Jeżeli T wo powyższe uznaje, że demokratyzacja nie sięga i nie obejmuje kelnerów, niechże zwróci uwagę swym członkom, by nie narażali na szwank „prawdziwego demokratyzmu” towarzystwa przez stawianie podobnych „pozademokratycznych kandydatur”, nadających się tylko do... odrzucenia.

## POWSTANIE W ALBANJI.

O powstaniu albańskim znajdujemy w zagrzebskim „Pokreće” (organ postępców chorwackich), nader zajmującą korespondencję, datowaną z Cetynji 27 marca. Korespondent twierdzi, że naiwnością byłby uważać powstanie albańskie za walkę o wolność. Decydowali tu tylko naczelnicy plemion, „glavari”, rozgrymaszeni przez byłego sułtana Abdul Hamida, który na najmniejszy znak niezadowolenia z ich strony, obsypywał ich darami, żeby tylko mieć z nich gotowych zawsze do służby ślepaczków. Wyzyskiwali sułtana, co jednak od nastania rządów młodotureckich skończyło się; co więcej, młodoturcy zajęli stanowisko niechętnie wobec „glavarów”, upatrując w nich narzędzia, gotowe w każdej chwili służyć reakcji. Wzajemne niechęci i niezadowolenia stolicy, a prowincji arnaukiej podniecają i wyzyskują do swoich celów intrygi Włoch, Austrii i Czarnogórze. Rola Mikołaja Czarnogórskiego w sprawie albańskiej staje się coraz widoczniejsza. Ze świętą koroną wzrosły ambicje. W kraju stosunki wewnętrzne opła-

## Tajne instrukcje jezuitów.

### ROZDZIAŁ DRUGI.

*W jaki sposób ojcowie Towarzystwa Jezusowego będą mogli wejść w stosunki poufale z panującymi, magnatami i osobami najznakomitszymi.*

1. „Przedewszystkim należy wyteńczyć wszystkie siły, aby wszędzie, na każdym miejscu, opanować uszy i umysł monarchów oraz osób najbardziej wpływowych, ażeby nikt nie śmiał powstać przeciwko nam, lecz owszem, ażeby wszyscy zniewoleni byli od nas zależni.

2. „Ponieważ doświadczenie poucza nas, że panujący i możni panowie wtedy tylko otaczają szczególnymi względami osoby duchowne, o ile te ukrywają ich czyny naganne oraz tłumaczają je przechylnie np. przy zawieraniu przez nich związków małżeńskich z blizkimi krewne-

mi lub powinowatami i w tym podobnych sprawach, — należy więc dodawać im odwagi, robiąc nadzieję otrzymania za naszym pośrednictwem dyspensy od papieża, który jej niewątpliwie udzieli, skoro mu się przedstawi przyczyny kanoniczne, przytoczy przykłady podobne a także wyłuszczy pobudki, skłaniające do pobłażania, wpływające z pragnienia dobra powszechnego oraz większej chwały Boskiej, co jest celem Towarzystwa.

3. „W podobny sposób należy postępować w wypadku, gdy panujący przedsięwzięcie jakiegokolwiek bądź krok, skądinąd możnawładcom wszystkim nie bardzo przyjemny; należy go zachęcać nawet i popychać do tego kroku oraz namawiać tamtych panów do zgodzenia się z monarchą i nie sprzeciwiania się mu, nie nalegając jednak na żaden szczegół z obawy, ażeby w razie przegranej, nie przypisano tego Towarzystwu; wreszcie gdyby dany czyn został potępiony, to należy przytoczyć przestrogi przeciwnie, a to w celu wycofania Towarzystwa ze sprawy. Prócz tego należy użyć powagi tych ojców jezuitów, o których napewno wiadomo, że niniejsze instrukcje są im nieznane i którzy megliby przysięgą potwierdzić, że przypisując

nam podobne sprawy, miota się potwarz na całe Towarzystwo.

4. „W celu zawładnięcia umysłem panujących, pożyteczną jest rzeczą, ażeby nasi przy mówili się zrzeczenie osobiście lub przez osoby trzecie do powierzenia im poselstwa zaszczytnego i korzystnego przy dworach innych książąt i królów, a przedewszystkim przy dworze papieża i najpotężniejszych monarchów. Przy tej sposobności bowiem będą mogli polecić siebie a zarazem całe Towarzystwo. Dla tego też do tego rodzaju misji przeznaczyć należy osoby jedynie bardzo gorliwe i dokładnie obeznane z naszą instytucją.

5. „Przedewszystkim należy pozyskać względy ulubieńców panujących, a także ich służby za pomocą drobnych upominków oraz rozmaitych usług religijnych w celu otrzymywania przez nich dokładnych informacji o usposobieniu i skłonnościach panujących i magnatów; w ten sposób Towarzystwo będzie mogło z łatwością dostosować się odpowiednio.



kane, stary król stracił popularność, jaką niegdyś wywierał na poddanych, a królewicze nie bardzo się podobają ludności. Zewnętrzne przedsięwzięcie ma posłużyć do wyjścia z trudności wewnętrznych. Dlatego król czarnogórski stał się gorliwym protektorem albańskich „glawarów” i przyczynił się wielce do rozdmuchania „sprawy albańskiej”. Celem jego jest rozszerzenie granicy nowego królestwa przez przyłączenie Plawy, Gusla i „uregulowanie” granicy w stronę Skutari. Korespondent — sam Czarnogórzec — krytykuje ostro tę politykę swego króla. Sądzi, że Arnauci ulegną w końcu Porcie, pomoc Czarnogórze na nic im się nie zda, ale może kraj wplątać w niebezpieczne zawikłania, które mogłyby w danym razie przypisać Petrovićów czarnogórskich nawet o utratę tronu. Politykę króla Mikołaja porównuje korespondent ów z awanturniczą polityką Milana serbskiego, gdy wypowiedział wojnę Bułgarii.

## Propaganda oszczędności.

Patron „robotników” chrześcijańskich ksiądz Godlewski znowu zabrał się do zbawienia robotników za pomocą oszczędności.

Pisze on w „Pracowniku Polskim”: a jednak oszczędność to fundament naszego życia moralnego, to rękojmią lepszej przyszłości.

O poprawieniu swego losu nie możemy myśleć, jeżeli nie nauczymy się tej cnoty. Oszczędnością i pracą — narody się bogacą — mówi przysłowie. Przewrót nastąpiłby w całym społeczeństwie polskim, gdybyśmy od dziecka uczyli się oszczędności.

Oto, ewangelija, którą gorliwie w głowy robotników chrześcijańskich wszczepia ksiądz Godlewski.

W tej „zbożnej” pracy nie jest on odosobniony: sekunduje mu urzędowy organ zorganizowanych przemysłowców „Gazeta przemysłowo-handlowa” Czytamy w niej: „Samo podniesienie zarobków, niemożliwe w wielu razach dla dalszego istnienia przedsiębiorstwa — jeszcze nie rozwiązuje kwestji. Nadwyżkę zarobków — z większym może pożytkiem (ciekawa rzecz, dla kogo?) zastąpić poniekąd może postawienie robotnika w bardziej dla niego przyjazne warunki istnienia... Przyzwyczajenie robotnika do oszczędzania, dopomaganie mu do zapewnienia egzystencji na stare lata, gdy siła do pracy nie stanie — oto środki bardziej od drobnych nadwyżek zarobków skuteczne”.

Jak widzimy, ideologia księży i fabrykantów jest zupełnie jednakowa. Jeżeli chcą oni jednak, aby robotnicy zastosowali się do ich rad, to powinni świecić przykładem. Niestety, nic jakoś nie słychać, aby „Pracownik Polski” lub „Gazeta przemysłowo-handlowa” wzywała do oszczędności księży lub fabrykantów. A wezwanie takie bardzo byłoby na miejscu zarówno ze względu na robotników, którym, poprzestając na małym, fabrykant ci mogliby bez trudu dać niejaki podwyżki, jak to ze względu na ogół mieszkańców naszego kraju, który nie potrzebowałby przepłacać za wyroby krajowe dla napchania worka ojczytych przemysłowców.

## Czarnogórze przeciw Turcji.

„Giornale d'Italia” podaje treść memorjału, rozesłanego przez Czarnogórze do gabinetów mocarstw europejskich. Memorjał stwierdza, że wskutek nietaktów i nieprzychylnego stanowiska władz tureckich pogranicznych, stosunki między Czarnogórzem i Turcją w ostatnich dniach znacznie się pogorszyły. Pogorszenie to może mieć nieobliczalne następstwa polityczne i to w jaknajkrótszym czasie. Rząd czarnogórski zwraca uwagę mocarstw na ten stan rzeczy.

Jednocześnie nadchodzi z Konstantynopola wiadomość, że rząd turecki wystosował ze swej strony notę do Czarnogórze, której treść zakomunikował przedstawicielom mocarstw. Nota podaje szereg dowodów, które stwierdzają, że w szeregach powstańców walczą Czarnogórcy.

Prócz powyżej wspomnianej noty rząd turecki wystosował drugą notę do Czarnogórze, w której stwierdza, że już od przeszłorocznej jesieni Czarnogórze okazywało wielkie poparcie dla ruchu powstańczego Albańczyków, a nawet wprost popierało ich dążenia. Nota podnosi, że Albańczycy zaopatrzyli się w broń i amunicję tylko dzięki pomocy Czarnogórze, które pozwoliło, aby stamtąd przemycano broń do Albanii.

## Z PRASY.

### Wobec wyborów w Austrii.

Bardzo się widocznie źle działo w Kole polskim, skoro „Słowo Polskie” wskazuje na konieczność wybierania posłów nie według „barw” politycznych:

„Tylko na podstawie kompromisów można osiągnąć naprawę zła, które się pełniło w ciągu ubiegłych lat czterech; tylko w ten sposób naród polski w granicach monarchji habsburskiej zapobiegnie dalszemu rujnowaniu podstaw i konstrukcji Koła polskiego. Barwa partyjna kandydata jest sprawą podrzędną wobec tego celu. Owa barwa nie powinna nikogo przerażać i nikogo odpychać, jeżeli tylko charakter i przeszłość polityczna ka dydata, jeżeli środowisko polityczne, z którego wyszedł, jeżeli praktyka polityczna poucza, że ten kandydat będzie kandydatem ogólnie narodowym, nie zaś klasowym i że będzie się poczuwał do odpowiedzialności wobec całego narodu, a nie wobec tylko jednego stanu.

Oto najważniejsze linie wytyczne, któremi się powinna posłużyć polityka narodowa polska podczas rozpoczętej kampanji wyborczej. Wszystkie inne linie mogą przypadać do smaku tej lub innej klasie narodu, ogólnie narodowym przeciwie nie mogą być i nie będą. Każdy uświadomiony obywatel polski, który pragnie dobra całego narodu polskiego, musi zachciać klasowe zwaczać”.

Nie ulega wątpliwości, że należałoby atmosferę mocno odświeżyć, aby nie powtórzyła się taka choćby skandaliczna sprawa, jak pp. Paducha i Włacka, ale humorystycznie wygląda nawoływanie do „bezpartyjnej polskości” przez endeckie „Słowo Polskie.”

### „Vorwärts” o kolonizacji pruskiej.

Naczelny organ socjalizmu niemieckiego, „Vorwärts,” ogłosił druzgocącą krytykę całej polityki przeciwpolskiej prusaków, a w szczególności komisji kolonizacyjnej. Przytaczamy następujący rachunek „Vorwärtsa”:

„Kolonista płaci 3 procentową rentę. Po odliczeniu od tego kosztów melioracji, urządzenia dróg, zborów, i t. p., pozostaje dla państwa 2,76 proc. Państwo płaci od pożyczki 4 proc., dopłaca przeto 1,24 proc., czyli — wobec sumy 476 milionów — 4,90, 400 marek w ciągu roku. Ponieważ kolonji utworzono do końca roku 1910 ogółem 18,1 7, przeto płaci ludność podatująca corocznie na kolonistę średnio 2,700 mar.”.

## Z ziem polskich.

**Przed wyborami.** Ze Lwowa piszą: Według ogólnego przekonania, mimo niezgody w obozie demokratycznym, demokraci polscy przynajmniej w niezmielonej sile wrócą do parlamentu. Co się tyczy wszechpolaków, to są oni obecnie bardzo ruchliwi i prowadzą ekspansywną politykę mandatową. Przedwczesne jednak zapowiedzi organów wszechpolskich o formacjach partyjnych i zjednoczeniach, które się wcale nie udały, są prawdopodobnie oznaką niepowodzenia. Wszechpolacy doszli z powodu różnych przypadków do władzy, w obecnej jednak chwili sytuacja ich jest taka, że przyrost mandatów wszechpolskich jest więcej, niż nieprawdopodobny. Opinia publiczna kraju jest po wypadkach ostatnich czasów nieprzychylnie usposobioną dla wszechpolaków. Co się tyczy konserwatystów, to zostanę oni prawdopodobnie dalej wyparci przez demokratów, zwłaszcza w tych miastach, w których przy ostatnich wyborach się utrzymali.

Co do ludowców, to jeżeli nie przyjdzie między nimi a konserwatystami do kompromisu, to w Galicji zachodniej przyjdzie do nadzwyczaj zaciętej walki wyborczej między konserwatystami a ludowcami.

**Zbrojny napad na pocztę.** Napadu dokonano przedwczoraj o godz. 3 ej po południu na szosie kolsko-kaliskiej, w odległość 4 ch. wiorst od Cekowa, na t. zw. Orlej Górze, gdzie po obu stronach szosy znajduje się lasek. W porze tej szedł z Koła, zabierając pod drodze pieniądze ze stacji pocztowych, furgon, dozorowany przez żandarma i dwóch strażników. Wogóle przewożono około 50,000 rb., z czego większą sumę przesyłała kasa powiatowa w Turku do kasy gubernialnej w Kaliszu. W chwili gdy furgon znalazł się na Orlej Górze, gdzie szosa wznosi się i trzeba jechać wolniej — z obu stron wyskoczyło kilkunastu zbrojnych opryszków, którzy kilku salwami zabili konie furgonowe, a gdy konwój stawiał opór, skierowali kule do żandarma i strażników, kładąc ich trupem. Ciężko ranny też został pocztyljon. Po dokonaniu zabójstwa bandyci rozbili furgon i wydobyli przesyłki pieniężne, z których całą zawartość zabrali. Według pobieżnego obrachunku, bandyci zrabowali przeszło 47 tys. rb. Gdy nade-

szła do Turka wiadomość o dokonanym rozboju, naczelnik powiatu udał się z silnym oddziałem strażników w pościg za bandytami. Z Kalisza władze wysłały natychmiast oddział dragonów z policmajstrem i naczelnikiem straży ziem. na czelę. Na miejsce napadu udał się też gubernator kaliski Nowosiłcow. W Turku zebrano informacje, że od pewnego czasu kręciły się tam jakieś podejrzane osobistości; niewątpliwie więc bandyci poinformowali się, jakie sumy i kiedy będą przewożone do Kalisza.

**Napad.** We wsi Ossowie, w pow. włodawskim, kilku ludzi, dostawszy się w nocy przez dach do zamożnego gospodarza, z elektryczną latarką robbili poszukiwania w komorze. Gospodarz, spostrzegłszy światło w sieni, wybiegł z izby i został na miejscu zabity, poczym zbrodniarze obezwładnili synowę zabitego i zabrawszy kilkaset rubli uciekli. Wkrótce potem zniknął z Ossowa Żyd, u którego napastnicy nocowali. Jednego z bandytów ujęto.

**Wystawa ruchoma.** W Domu ludowym w Dąbrowie górniczej otwarto w niedzielę wystawę ruchomą przemysłu krajowego.

**Język francuski na indeksie.** Gubernator plotkowski nie pozwolił na otwarcie w Łodzi oddziału warszawskiego Towarzystwa szerzenia znajomości języka francuskiego.

**Wzajemny kredyt.** W Puławach założono Towarzystwo wzajemnego kredytu; jest to już druga instytucja tego rodzaju w Puławach, gdyż od r. 1904 istnieje towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. Prezesem obu instytucji jest p. Leopold Lipski.

**Zatwierdzenie.** General-gubernator warszawski zatwierdził ks. Jana Kaczyńskiego na stanowisku zarządzającego sosnowicką gminą majawicką, zaś ks. Romana Żmudzkiego na stanowisku jego pomocnika.

**Na szkołę.** Członkowie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Zawierciu na zebraniu ogólnym uchwalili na rzecz miejscowego progimnazjum 1 proc. od kapitałów udziałowych. Wyniesie to około 1,000 rubli.

**Na Syberję.** Dotąd na Syberję wyjechało z okolic Sosnowca 40 rodzin, złożonych z 200 blisko osób. U komisarza włościańskiego w Sosnowcu zapisało się na wyjazd jeszcze kilkanaście rodzin. Emigracja na Syberję prawdopodobnie zwiększy się niebawem, wyjechało bowiem w tych dniach z Sosnowca pięciu tak zw. „chodaków”, w celu zbadania warunków na miejscu i podjęcia w Zagłębiu agitacji emigracyjnej.

**Otwarcie kopalni.** Jak donoszą z Zagłębia Dąbrowskiego, zamknięta przed rokiem z powodu nieporozumień pomiędzy współwłaścicielami, kopalnia węgla p. f. „Helena” w Nivce w tych dniach puszczona zostanie w ruch. Kopalnia ta dostarczy pracy kilkuset górnikom i robotnikom.

**Śmierć w kopalni.** Donoszą z Sosnowca: We wsi Niemce w kopalni Kazimierz, kiedy na jednym z chodników dwóch robotników Duda i Staszczuk, pchało wózki z węglem, nastąpiło ściśnięcie sufitu węglowego. Budynek nie wytrzymał i sufit zerwał się, zmiążdżył na śmierć Dudę i ocalał Staszczuk.

**Rewizja kolei.** Naczelnik zarządu drogi nadwślańskiej, Kozyrzew, przyjechał z Granicy do Chelma, a po przencowaniu w tym ostatnim mieście wraca do Warszawy, rewidując po drodze linję.

**Przejście pod torami.** Rada zarządzająca kolei warszawsko-wied. zatwierdziła projekt budowy dolnego przejścia pod torami na przystanku Milanówek kosztem rb. 25,000.

## Z CESARSTWA.

**Rozwiązanie Dumy.** „Warszawskie Słowo” donosi, iż Duma państwowa rozwiązana ma być z dnem 14 maja.

**W przededniu czwartej Dumy.** Dzienniki petersburskie zamieściły wiadomość, iż premier Stołypin wezwać ma do Petersburga grupami wszystkich gubernatorów i naczelników obwodów celem porozumienia się osobistego w sprawie polityki wewnętrznej.

W Petersburgu wyrażany jest obecnie pogląd, iż przedmiotem narad z gubernatorami będzie głównie kampanja przedwyborcza. Jak jednak podają dzienniki petersburskie z ostatnich źródeł, prócz tego premier zaznajomić się ma z polityką



lokalną w tym sensie by osobiście dowiedzieć się o stanie rzeczy w poszczególnych częściach państwa. Polityka gabinetu—wyjaśniają rzecz dzienniki petersburskie—zmierza do tego, by stopniowo doprowadzić mapę Rosji do wspólnego mianownika pod względem pełnomocnictw w zakresie ochrony wyjątkowej. Obecnie bowiem przypuszczać należy, iż uspokojenie nastąpiło w rzeczy samej i że poszczególne lokalne fakty pogwałcenia porządku państwowego i społecznego nie mogą być brane w rachubę. To też powołanie gubernatorów do Petersburga będzie miało za cel bezpośredni ustalenie, o ile wykonalna jest propozycja ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie zniesienia stanów wyjątkowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zniesienie stanów ochrony w wielu okolicach państwa jest możliwe i będzie skutecznym, tymbardziej, iż będzie to piękny giest bez wewnętrznej treści, gubernatorom bowiem przysługiwane będzie nadal prawo wydawania postanowień obowiązujących.

## Z Lublina i gub Lubelskiej.

**Two Wzaj. Kred. na Piaskach.** Ogólne zebranie Twa, odbyte w ubiegłą niedzielę, wyznaczyło 5 proc. dywidendy.

Na miejsce wychodzącego członka zarządu p. Dzielwskiego wybrano p. Zygmunta Przybylskiego.

Do rady wybrano pp. H. Sachsa, Kochanowskiego, J. Pleszczyńskiego i Antoniego Herlena.

Pozstrzygnięcie sprawy przeniesienia Tow. z Płask do miasta powierzono radzie, zarządził i komitetowi dyskontowemu z prawem skooptowania do tej komisji członków Towarzystwa.

**Tow. Wzajem. Pomocy Rzem. i Hand. m. Lublina.** Nowoobрани zarząd Twa podzielił czynności swoje w następujący sposób: na prezesa wybrany został p. Wacław Moritz, na wiceprezesa, p. Władysław Stejnbrich, na sekretarza p. Wincenty Izzycki, na buchaltera, p. Antoni Skowronek, na bibliotekarza, p. Antoni Niskiewicz, na skarbnika p. Adam Jarczyński na gospodarza lokalu p. Wincenty Grafczyński na przewodniczącego wydziału zabaw p. Władysław Tarkowski.

**Bioskop naukowy.** Z powodu wyjazdu z Lublina prof. J. Kwiecińskiego, który obejmuje kierownictwo szkoły w Zwierzyńcu Ordynackim, wczoraj odbyła się narada w sprawie dalszego prowadzenia zainicjowanych przez prof. Kwiecińskiego przedstawieli naukowych bioskopowych.

Po pewnej dyskusji nad dwoma wnioskami: a) prowadzić przedstawienia w sposób dotychczasowy, t. j. wynajmując co pewien czas jeden z lubelskich kinematografów na przedstawienia naukowe oraz b) nabyć na własność jeden z bioskopów i dawać w nim obrazy dobre, przeplatane naukowymi, t. j. traktować sprawę jako przedsiębiorstwo dochodowe, licząc na szeroką publiczność, tak tłumnie uczęszczającą na widowiska kinematograficzne, utrzymał się pierwszy wniosek.

Dla wprowadzenia w życie tego wniosku uchwalono rozwinąć energiczną akcję wśród miejscowego społeczeństwa, a głównie wśród zarządców szkół, fabryk, banków i stowarzyszeń („Harmonja“, Stow. Rob. Chrześcijańskich, Wzajemnej Pomocy Rzem. i Handl. m. Lublina) aby te instytucje poparły starania inicjatorów czy to zasiłkiem pieniężnym, czy to agitacją wśród członków.

W celu dokładnego opracowania całego projektu i sposobów działania wybrano inż. Tadeusza Ciświckiego i prof. Kwiecińskiego jako głównych kierowników przedsięwzięcia z prawem kooptacji. („Gaz. Lub.“)

## Telegramy.

### POWSTANIE W ALBANII.

**Konstantynopol, 11 kwietnia.** „Yeni gazeta“ donosi z pola walki, że w postanu albańskim biorą czynny udział regularni żołnierze czarnogórcy.

**Konstantynopol, 11 kwietnia.** Dżawidchana mianowany został komendantem wojsk w Albanii.

**Cetynja, 11 kwietnia.** Z pola walk w Albanii dochodzą wiadomości, jakoby powstańcy odnieśli w dniu wczorajszym ważne zwycięstwo nad wojskami tureckimi. Skutari ma być, skutkiem porażki tureckiej, znów silnie zagrożone. Wszystkie przesmyki górskie wzdłuż granicy czarnogórskiej, zajęte przez powstańców. Komunikacja pomiędzy oddziałami tureckimi miejscami zupełnie uniemożliwiona.

Albańczycy, służący w szeregach wojsk tureckich, dezertują z szeregów.

### ODPOWIEŹ PREMERA.

**Petersburg, 11 kwietnia.** Na d. 14 b. m. wyznaczono posiedzenie Rady państwa w celu wysłuchania odpowiedzi prezesa rady ministrów na zwróconą doń przez Rade interpelację.

### BEZ CENZURY.

**Helsingfors, 11 kwietnia.** Właściciele drukarni w Nikolajstadt postanowili nie przedstawiać władzom obowiązkowych egzemplarzy przy wydawaniu z druku utworów.

### OLBRZYMI POŻAR.

**Tokjo, 11 kwietnia.** Wybuchł tu olbrzymi pożar. Burza i brak wody wywołują położenie krytyczne. Wezwano pomocy z Jokohamy.

Rewiry miejskie Toki, Łsakusa, Josiwarą zgorzeły całkowicie. Spaliło się kilkaset domów. Setki ludzi rannych i poparzonych, są też i trupy. Rewir europejski znajduje się w zupełnym bezpieczeństwie.

**Londyn 11 kwietnia.** Według ostatnich wiadomości, ofiarą pożaru w Tokjo padło 3,000 drewnianych domów, przeważnie w dzielnicy Josiwarą, stanowiącej znaną siedzibę domów rozpusty i herbaciarni. Mnóstwo gejsz odniosło poparzenia ciężkie.

### 200 OFIAR POŻARU.

**Bombaj, 11 kwietnia.** We wsi położonej na północ od Purny, w zabudowaniach trzcinowych, w których zebrało się na uroczystość około 500 krajowców, wybuchł pożar. W płomienach zginęło 200 mężczyzn, kobiet i dzieci.

### FUCH PRZECIWDYNASTYCZNY.

**Londyn 11 kwietnia.** Do „Evening Timesa“ donoszą z Hongkengu, że w Chinach południowych wzrasta się coraz bardziej, zwłaszcza wśród wojska, ruch przeciwko znienawidzonej tam dynastji mandżurskiej, panującej obecnie w Chinach. Zamordowanie generała tatarskiego w Kantonie było objawem tego ruchu. Do Kantonu ściągane jest wojsko wierne dynastji.

### Z KOMISJI CHEŁMSKIEJ.

**Petersburg 11 kwietnia.** Chełmska komisja Dumy państwowej odbywa teraz posiedzenia niemal codziennie; jest widoczne, że jej przyjdzie dokłada wszelkich starań, aby prace komisji jaknajprędzej doprowadzić do końca. Przewodniczący obradom komisji stale eganizuje lub skraca przemówienia posłów polskich i wogóle opozycji. Zwolennicy projektu odłączenia Chełmszczyzny nie zabierają obecnie głosu na posiedzeniach komisji — niewątpliwie w tym celu, aby przybliżyć koniec obrad w komisji i przenieść projekt do Dumy.

Na posiedzeniu wczorajszym komisja przyjęła projekt co do uwolnienia od opłaty 5 proc. podatku aljenacyjnego rosyjskich, nabywających ziemię od polaków. Odrzucono natomiast poprawkę posła Harusewicza, w sprawie zniesienia instrukcji generał-gubernatora warszawskiego, zabraniającej udzielania z Banku włościańskiego pożyczek chełmskim włościanom wyznania rzymsko katolickiego.

Komisja rozciągnęła na obszar przyszłej gub. chełmskiej obowiązujący w gub. zachodnich dekret co do udzielania polakom koncesji skarbowych.

### ZABÓJSTWO.

**Łagowleszczensk, 11 kwietnia.** Wczoraj zabito i ograbiono prowadzącego roboty na kolei środkowo-amurskiej, inż. Wróblewskiego. Zbrodniarze urządzili zasadzkę w pobliżu przyszłej stacji Magdagacz i zastrzelili inżyniera, woźnicę i konie.

## KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

### EPITAPHIUM.

Tu Stołypin leży  
W cywilnej odzieży.  
Padł on, proszę państwa,  
Z ręki Rady Państwa.  
Lekkiem swoim życiem  
Przypominał paszę,  
Dziś zaś, gdy już przeszedł,  
Będzie lżejszem—wasze.

„Nowy Szczutek“.

## PLASKI ZEGAREK.



Z Wiednia wysłał się za 3 rb. 95 k. tylko dlatego, że nasza zagraniczna firma kupuje zegarki o połowę taniej. Nasze zegarki bardzo dobrego gatunku prawdziwie płaskie (nie grubsze od rosyjskiego rubla) eleganckiego najnowszego fasonu, z pierwszorzędnym mechanizmem, na 16 rubinach, nakręcają się uszkiem raz na 38-godzin, w żadnym razie nie mogą być porównywane z tanimi nasładownictwami, znanymi w Rosji pod nazwą „cebula“.

**Tylko Wiedeń może sprzedawać takie dobre zegarki po tak niskiej cenie.** Cena zegarka z łańcem i przesyłką: 1 szt. 3 rb. 95 k. 2 szt.— 7 rb. 50 k., 3 szt.— 10 rb. 35 kop. Wysyłamy wyregulowany co do mioty, po otrzymaniu zamówienia bez zadatku. ADRES. prosimy wyciąć i mocno nakleić na kopercie lub na odkrytce.

J. GGLIWASSEF № 39.

Wiedeń (Wien) 2/1 Postamt 23.

Na list do Wiednia przykleja się markę 10 k., na odkrytkę 4 kop. Z zamówieniami zwracać się można po polsku. 610—3—1

Na raty i za gotówkę  
Nowootworzony magazyn p. f.

„WYGODA GOSPODARSKA“

Ul. Kapucyńska Hotel „Victoria“.

### P O L E C A :

Naczynia kuchenne, lampy, szkło, samowary, meble żelazne, fajans i porcelanę oraz wszelkie przedmioty gospodarstwa domowego po możliwie niskich cenach na bardzo dogodnych warunkach.

591—15—13

Świeżo ukazały się w druku następujące prace

Jerzego Kurnatowskiego

„Robotnicze związki zawodowe“ — 1 rb.  
„Kooperatywa i kooperatyzm“ (odczyt nagrodzony na konkursie)—15 kop.

Rozkład pociągów na st. Lublin.  
Sezon zimowy

Od dnia 28-go października 1910 r.

Odchodzą z Lublina

Do Warszawy.	Do Kowia.	Do Łukowa.
7 m. 30 rano osob.	6 m. 54 rano miesz.	3 m. 21 pop. miesz.
9 m. 0 rano poczt.	2 m. 27 popoł. osob.	6 m. 55 r. II i IV kl.
4 m. 30 popoł. osob.	9 m. 1 wiecz. poczt.	Przychodzą z Łukowa
12 m. 37 w n. miesz.	9 m. 23 wiecz. IV kl.	8 m. 45 r. miesz.
12 m. 08. rano IV kl.		7 m. 34 w. II i IV kl.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8. — Dom Handlowy L. i E. Metzl & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro). — Biuro Ogłoszeń Buchweitza, ul. Marszałkowska № 120.